

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Ojców mowy, ojców wiary  
Broimi zgodnie: młody stary!

Niedź będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Wydawanie przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz szóstolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostrp., Mühlentor 2. Telefon nr. 531. Poczta: konto czekowe: K. 19438. Adres: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XL.

Olsztyn na wtorek 26 października 1926

Nr. 249.

salce tanecznej. Liczni ofi...  
skiem p. Józef hr. Kwilec...  
dystaw Wilhelmi z Kłodz...  
w postaci cegły, kamieni sz...  
raz gotówki, za n... należy im s...  
skie „Bóg zapłać”. W ubiegłą...  
poświęcenia kamienia węgielnego...  
roczystości przybył z Poznania ks...  
Meysner.

## Rozmaitości

Nowy mecz Dempsey —...

Z Ameryki donoszą, że dwu miliard...  
ciarzy, zaproponowało obu bokserom honorarium...  
w wysokości 750 000 funtów szterlingów, jeżeli...  
zgodzą się na ponowny mecz, tym razem w Los-  
Angeles, przed 30-tym stycznia 1927.

Jakie serce mają szoferzy.

W londyńskim klubie automobilistów stanął...  
przed miesiącem niezwykły zakład pomiędzy dwo-  
ma lordami. Jeden z nich utrzymywał, że szoferzy...  
sa najmniejsumniejszymi ludźmi w Anglii, drugi...  
zaś namiernie i gwałtownie zaprzeczył temu twier-  
dzeniu. Lordowie założyli się o to, który z nich ma...  
rację. Zakład stanął o 250 funtów. W kilka dni po-  
tem zjawiał się przed klubem automobilistów niez-  
nany ubrany człowiek, kłujący na jedną nogę. Zwró-  
cił się do jednego z przejeżdżających szoferów, by...  
podwiózł go kawalek drogi, gdyż nie ma pieniędzy...  
na tramway, a piechota się nie może.

Szofer zgodził się bez namysłu. W ciągu jed-  
nego dnia 14 razy ponawiał prośbę i 13 razy go...  
wysłuchano. Odmówił tylko jego prośbie pewna...  
dama, zmieniający żebrała lekceważącym spoj-  
rzeniem. Należał zażebrała wyszedł na drogę, pro-  
wadzącą do Liverpoolu i poprosił przejeżdżającego...  
tamtego szofera, aby go zabrał ze sobą. Szofer nie...  
odmówił i kłujący kaleka zmieniając kilkakrotnie...  
samochód dotarł tego samego dnia na miejsce prze-  
znaczenia. Przebrażonym żebrałcem był ford, który...  
twierdził, że szoferzy mają dobre serce.

## Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 23 października, płacono za 1000 kg. zboża i...  
nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów...  
na stacji:

Pszenna brandenburska 274,0—277, dostawa w...  
grudniu, 295,5 dostawa w marcu 297,5 dostawa w...  
maju 297,5 żyto brandenburskie 226 231, dostawa...  
w grudniu 240,0 dostawa w marcu 249,00, dostawa...  
w maju 251,50 jęczmień zimowy 190—203, jęczmień...  
latowy 220—270 owies 181—197.

Mąka pszenna 36 75—39,50 mąka żytna 32,75...  
do 34,25 śróć pszenney 11,00—11,25 śróć żytny 11,00...  
do 11,25 groch Wiktorja 54,0—61, groch spożywczy...  
36,—39,0 groch do paszy 21—24, peluska, 00,0—00,0...  
makuch rzepakowy 15,20—15,40, siemienny 20,30...  
do 20,80 wytkoki suche 9,80—10,00 kartoflane 24,50...  
do 25,00.

Królewiecka Giełda zbożowa

Zwieszono wagonów: 32 krajowych: 4 grochu, 5...  
pszennicy, 1 maku, 12 żyta, 5 jęczmienia, 23 zagr: 16...  
soczewicy, 2 jęczmienia, 3 grochu, 1 żyta, i szablaku.  
Urzędowo żyto 11,80—11,90 pszenica, 13,00 do...  
14,10 jęczmień 10,75—12,00, owies 9,50—10,00.

Nieurzędowo żyto 11,80—11,90 pszenica 12,00 do...  
14,50 jęczmień 11,00—12,50, owies 9,40—10,25.

Tendencja bardzo mocna.

— Rolnik olsztyński płacił dnia 25 października...  
ka za: żyto 10,60—10,80, pszenicę 12,75—13,25, jęcz-  
mień 9,50—10,50 owies 8,50—8,80, seradela 6,75 do...  
7,75, groch biały 9,50—11,00, peluska 9,00—10,00

Królewiecki targ na siano i słome

z dnia 23. października 1926.  
Zwieszono 41 fur, z tego 32 siano, 5 koniczyzny...  
4 słomy. Płacono za str. siano do podwórze kupują-  
cego 2,50—3,80 mk. za koniczyznę 4,00—4,90 mk.  
za słomę 2,50—2,60.  
Handel ospały.

## Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

**A. Woly:** (spędzono 788)

a) pełnomięsiste, wypasione	23-10	20-10
b) „ od 4—7 lat	54-56	54-56
c) młode, mięsiste, nie wyp. starsze wyp.	48-51	49-52
d) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	42-45	43-46
	38-40	38-40

**B. Bykli:** (spędzono 368)

a) pełnomięsiste, wyrosłe	53-55	53-55
b) „ młodsze	50-52	50-52
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	46-48	46-48

**C. Jałowice i krowy:** (spędz. 990)

a) pełnomięsiste, wypasione jałowice	45-50	46-50
b) „ krowy	38-44	38-44
c) starsze wyp. krowy i mniejł. ml. kr.	28-36	28-36
d) mniejdżwione krowy i jałowice	20-24	20-24
e) „ żarłoki	38-43	38-43

**Cielaki:** (spędzono 1250)

a) Najlepsze, bardzo tuczzone	—	—
b) bardzo tuczzone	82-95	85-98
c) średnie i najlepsze ssące	60-75	65-80
d) najmniejssące i dobrze ssące	50-58	50-60
e) mniejdobre ssące	00-00	00-00

**Owce:** (spędzono 4495)

A. tuczzone w chlewie:

a) tuczzone jagnięta i barany	56-57	55-58
b) st. tucz. bar., gor. jagnięta imt. owce	56-59	43-50
c) mniejwypasione owce	42-50	34-40
B. Włce tuczzone na pastwisku	28-30	26-30

**Swinie:** (spędzono 7698)

a) wszystkie ponad 300 funtów żywej wagi	—	—
b) pełnomięsiste 240—300 f.	80—81	84—85
c) „ 200—240 „ „	78—80	83—84
d) „ 150—200 „ „	74—77	80—82
e) „ poniżej 150 „ „	73—74	77—79
f) maciory	71—73	74—77

Redaktor: Seweryn Pieniężny z Olsztyna.  
Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.

## Brykiety, koks orzedowy I i II

poleca po najniższych cenach

### „ROLNIK“ - Olsztyn

Jaki futrzane i spodnie poleca

Józef Weiss, ul. Krzywa 22.

## Medaliki jubileuszowe św. Franciszka

po 5 i 10 fen.

Nowenna do św. Antoniego . . . . . 50 fen.  
Objaśnienie odpustu „Porciumkula“ . . . . . 40 fen.  
Dzień radości dla dusz w czyszczeniu . . . . . 40 fen.  
Dwór Niebieski (Modl. św. Lutgardy) . . . . . 30 fen.

ma na składzie

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## 5 manęży

8, 10, 12, 18, 22 centnarów ciężkie, 38—40 obrotów

## 3 młóckarnie szerokie

## 10 młóckarni żelaznych z cepami

16 do 22 cali

## 10 siczkarń

7—14 cali

używane lecz dobrze wyporządzone sprzęta tania

L. Kunath, Olsztyn.

## Zeitungs-Bestellungs-Formular!

Ich bestelle hiermit fuer den Monat NOVEMBER die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“  
aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:  
(Vor- und Zuname)

Miejscowość:  
(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

## Niemieckie plany niszczenia polskości w Prusied

Dnia 8. bm. Polska Ajenca Telegraficzna donosiła z Berlina, że komisja do spraw wschodnich Sejmu Pruskiego miała odbyć dnia 7 października r. b. posiedzenie celem rozpatrzenia planów kolonizacji, które rząd pruski pod pozorem akcji gospodarczo-kredytowej i akcji filantropijnej zamierza przeprowadzić wobec ludności polskiej na pograniczu Polski. Komisja jednak posiedzenia nie odbyła wobec tego, że polski poseł Baczewski mimo trzykrotnego wezwania sali obrad nie opuścił, oświadczając, że jako obrońca praw ludności polskiej w Prusied musi uczestniczyć w obradach, które dotyczą interesów tejże ludności. Fakt, że komisja pruskiego sejmu wobec postawy polskiego posiedzenia nie odbyła, świadczy dostatecznie o tym, że Niemcy knują jakiegoś plany, które są pośrednio lub pośrednio skierowane przeciw ludności polskiej i że mają wszelkie powody, aby ich tych przedwzecznie nie ujawnić.

Narzeka nam się nieodparcie pytanie, czy te plany być mogą. Nie trzeba jednak wątpić o tym, że kolonizacja, by na to odpowiedzieć i odsłonić, już przygotowywują się niemiecki zamierzają na polskości w Prusied. Kto czytał interpelacje i głosów niemieckich i głosy prasy niemieckiej, wszelkich odcieni w bieżącym roku, ten mógł dostatecznie omylnie, że Prusy znów się zabierają do kolonizacji, a nie „kolonizacji na polskiem” — jak to mówimy intensywniejszej, bo Prusy po wojnie już taką kolonizację przeprowadzały, czego jedynym dowodem, że w roku 1924 na Śląsku Opolskim w dziedzinie czystopolskiej wsi, mianowicie w Czarnowasach rozparcelowały domeny wielką, majątek i pokasztorny Norbertanek, wyłącznie między kolonistów niemieckich, niemieckowych, chociaż ta ziemia wedle sprawiedliwości i nakazu gospodarczego powinna się być dostać mieszkańcom Czarnowas, którzy są małorolnymi zagrodnikami, potrzebującymi przysłać ziemi na powiększenie lub usamodzielnienie tych karłowatych gospodarstw.

Obecnie śniac Niemcy przystępują do radykalnej zmiany oblicza polskiej ziemi na swych kresach wschodnich. Warto więc poznać te polskości wrogie głosy i zamiary pruskie, jakie się w bieżącym roku ujawniały.

Organ zwolenników kolonizacji wewnętrznej w Niemced „Archiv fuer innere Kolonisation”, ogłasza w marcu zasadniczy artykuł dr. Stoldta o zadaniach i celach wschodniego osadnictwa niemieckiego. Dr. Stolt pisze: „Definitywnie zdołamy niebezpieczeństwo słowiańskie (polski) tylko wtenczas usunąć, jeżeli w wytrwałej na długą metę zakrojonej pracy wzmocnimy i ubezpieczymy rolniczy fundament z zagrożonych okolicach. Nie narodowość rządzących, nie narodowość właścicieli wielkich łanów gruntu, ani też narodowość ludności miejskiej stanowi o przyszłości narodowej naszego kraju, ale narodowość wiejskiej, chłopskiej warstwy rolniczej. Cytując to zdanie znanego nam na Górnym Śląsku wielkiego wroga polskości, bytego a niedawno zmarłego prezesa rejencji opolskiej, Schwerina, konkluduje, że jedynym, dodatkiem jedynym i skutecznym środkiem do „odparcia” polskiego niebezpieczeństwa jest osadzenie niemieckich chłopów na wschodzie. Tylko wtenczas będą Niemcy pewni przed Polakami, albo jak się dr. Stolt wyraża: „polensicher”, Potop słowiański, pisze wystraszonego Niemca, nie toczy się duża, zwarta ława na ziemi niemieckiej, tylko posuwa się językami, biorąc kleszczykami w objęcia obszary nieswoje. Nie wystarczy więc na granicy polskiej utworzenie niemieckiego „wału ochronnego”, 30 do 40 kilometrów szerokiego, jak tego żądają debrotilowe głosy niemieckie. Tylko planowa gęsta kolonizacja całych granicznych „hinterlandów” ochroni naród niemiecki przez zgnę. Obecnie pokolenie niemieckie stoi na rozstałej drodze. Moment ten musi wykorzystać. „Im dłużej czekać będziemy bojaźliwie na rozpoczęcie zdecydowanej obrony własnej, tem większe będą trudności, tem więcej rozrośnie się niebezpieczeństwo polskie”. Nie chcemy być obumierającym narodem, jak Franca. Nie oddawać się, kończy dr. Stolt, fatalizmowi. Naród niemiecki należy do narodów najwięcej

kułakowych i przypominają sobie obojętne do życia i samozachowania siebie. Na szerokiej rolniczej podstawie Niemcy przed czy później bez wyjątku krwi uzyskają wszystko, co im w czasie wojny wbrano, oprócz polskości.

Słyszając takie argumenty, niebezpieczeństwo polskiem, nie należy się dziwić i pyta: „Gdzie to jest to niebezpieczeństwo polskie? Czy to dwumilionowa rzesza ludności polskiej w Prusied, gospodarczo słabej, polskiej, nieuczynionej, miałaby rzeczywiście stanowić takie wielkie niebezpieczeństwo dla narodu 70-milionowego? Oczywiście, że nie, ale śniac trzeba Niemcom, kiedy słów prądasnych, aby wywołać, rozszalać lub popęzłać. Związki przykucnięte po wojnie, wskazyują na coś więcej, niż tylko na wojnę, na kolonizację niemiecką na kresach wschodnich. W tym związku rozumniemy, że niebezpieczne żądania Niemców przy obcych okolicznościach polskoniemieckich o udział haktywa, w których Niemcy domagają się, że osadzić od Prus, by pozycja na osiedlenie się Niemców w Prusied.

Taka jest ideologia osadnictwa niemieckiego w Niemced. Takich głosów teoretycznych, jak dr. Stolt, mogłobyśmy więcej przytoczyć. Dostajemy, że wspaniały o nawrotowaniu do kolonizacji głosi profesor Kuupa z Szkoły Zagrodowego dr. Koskalin, który w książce „Gestiedlung” żąda kolonizacji wschodnia, mianowicie osadnictwa niemieckiego przy pomocy „Gestiedlung”.

Od teoretyków przechodzimy teraz do prasy niemieckiej. Centrowa „Germania” w numerze z dnia 9. 6. 26 r. wola o kolonizację wschodu nie tylko z powodów agrarnopolitycznych, ale także z powodów graniczno- i narodowo-politycznych. Dr. Wild, autor tegoż artykułu, wola tam z emfazą, napieniając twrogą niemiecko-katolickie serce: „Już Polska buduje na granicy niemieckiej wal słowiański gęsto zaludnionych osad na obszarach wielkiej własności. Zaprawdę należy niezwłocznie stworzyć coś w rodzaju wielkiego sztabu generalnego dla osadnictwa. Pracę należy podjąć natychmiast. Państwo musi sprzątnąć pieniądze”. W innym numerze ta sama centrowa „Germania” w artykule dr. Dierkesa żąda, by rząd pruski corocznie na wschodzie osadził 10 000 kolonistów niemieckich. „Koelnische Zeitung” w numerze 236 pisze, że należy parcelować przedewszystkiem na Mazurach, w Prusach Wschodnich, które stałe są zagrożone (?) przez Polskę. „Berliner Boersen-Zeitung” uiszczona dnia 9. 4. 26 r. artykuł radcy dr. Ponsicka pod tytułem: „Rzesza i kolonizacja”, który się streszcza: „Prusy do 3 lub 5 lat nie będą miały większych środków na kolonizację. Tutaj musi pomóc Rzesza niemiecka, bo niebezpieczeństwo w zwłoce. Zresztą ochrona narodowo zagrożonej niemieczyny na wschodzie jest rzeczą Rzeszy. „Deutsche Dorfzeitung” numer 11 z 14. 3. 26 r. także nawołuje do wzniesienia żywego wału chłopstwa niemieckiego „przeciwko grożącej powodzi słowiańskiej”. „Frankfurter Zeitung” z dnia 13. 1. 26 r. pod tytułem: „Wielka godzina kolonizacji” radzi, by z politycznych względów osadzono kolonistów niemieckich na Mazurach, w Wschodnich Prusach, gdyż Polska chceć Pomorza wziąć charakter kurytarzowy, nigdy nie poruci myśl, by zawładnąć wspaniałym wschodnio-pruską. Przeciw takim zakusom należy utworzyć wal ochronny z chłopów niemieckich.

Leż dosyć tych głosów. Jeżeli największe gazy niemieckie, mniej lub więcej umiarkowane, domagają się tak natarczywie kolonizacji niemieckiej na granicach polskich, to cóż dopiero się spodziewać po gazetach prowincjonalnych i lokalnych? Te zapewne chórem wołają i wołają przeciwstawienie się rzekomej „polskiej nawały”. Równocześnie z prasą kongres niemieckich, w którym rząd niemiecki, Niemiecka Rada Rolnicza i generalnym zebrańiu w Darmstadt, w dniu 26. kwietnia rezolucję, opiewającą, że pilnym zadaniem jest kolonizacja na wschodzie Niemiec. Nadreński związek kolek wołających, że w tym celu należy wydzierać mieli, to wskazywać wam na serce tegoroczny wysłał także rezolucję do rządu niemieckiego, o kolonizacji na wschodzie, która w sprawie osadnictwa polskiego na wieki wieków. Tak nam działał najniebezpieczniej wszelkim niebez-

siem sławizacji wschodu. Na 6. germańskim kongresie chłopów i ludności wiejskiej, który odbył się do 27 lutego 1926 r. w Berlinie, oraz na 6-tych „Zjedzie „Reichslandsbundu” żądano ochrony wschodniej przestrzeni przed rzekomym zalewem słowiańszczyzny.

Te żądania skondensowały się w interpelacjach i wnioskach poselskich w obu sejmach niemieckich. Dnia 13. 1. 26 r. niemiecka partja ludowa przedłożyła wniosek sejmowi pruskiemu do uchwały, by rząd z największym pospiechem, z wykazem rozporządzań i jeszcze potrzebnych środków finansowych przedstawił program poczynań, które są potrzebne do spełnienia zadań narodowych, kulturalnych i gospodarczych we wszystkich wschodnich pruskich prowincjach. Taką samą interpelację wniesiono i w parlamencie niemieckim, która domaga się kolonizacji w wielkim stylu na wschodnim pograniczu, gdzie rzekomo „masami” osadza się chłopów polskich tuż przy granicach niemieckich.

Podczas obrad nad budżetem pruskiego ministerstwa rolnictwa w marcu 1926 r. mówcy wszelkich prawię stronnictw omawiali sprawę kolonizacji niemieckiej. Minister także zabrał głos w tej sprawie, dając wyjaśnienia. W Prusied w 30 latach przed wojną utworzono rocznie 4330 osad na 16,600 hektarów, po wojnie do roku 1925 rocznie 2045 na 19,800 hektarów. Działalność osadnicza będzie dalej prowadzona. Głównie będzie ta kolonizacja przeprowadzona na granicach, gdyż jest natury narodowo-politycznej, na ten cel, żądają od Rzeszy 60 milionów marek rentowych. Takiej sumy w osobnym wniosku żądał hakatystyczny partja ludowa w sejmie pruskim.

Teoretycy kolonizacji, opinia niemiecka, sejm i rząd niemiecki już są przekonane o narodowej konieczności nowej polityki antypolskiej, ba! nie tylko przekonane, ale nieogięcie zdecydowane, do rugowania polskości z ziemi i z duszy polskiej na kresach wschodnich. Chodzi teraz tylko o sposoby, i nam temi właśnie sposobami chciała śniac obradować w sejmie pruskim komisja do spraw wschodnich, która mając czyste sumienie, była się obecność polskości posła Baczewskiego przy obradach, chociaż ten dzielny nasz poseł pod zaborem pruskim miał prawo być obecnym na posiedzeniu tej komisji, w myśl § 91 regulaminu pruskiego.

Śledząc po wojnie niemiecką wschodnią ideologię osadniczą, która obecnie ujawnia się w Niemced, szaleć epidemycznym, wolaającym: „na wschód polski!” utkwilo mi na zawsze w pamięci rozumowanie czy rezonowanie niemieckiego związku ochronnego dla popierania niemieckiego żywiołu pogranicznego i zagranicznego (Deutscher Schutzbund zur Pflege des Grenz- und Auslandsdeutschtums). Rozumowanie to streszcza się w następującem zdaniu: Trzeba w granicach państwowych niemieckich tak wzmocnić, doprowadzić do takiej gęstości, do takiego wielkiego prężnego rozparcia (Ueberdruck) na granicach, że ludność poza granicę, czem wciąz będzie zasilała liczebnie Niemców, mieszkających w państwach ościennych. W myśl tej ogólnej formuły ma się obecnie zacząć to prężne rozpięcie się niemieczyny na pogranicznym żywiole polskim w Prusied.

Ludność polska pod zaborem pruskim stół przed ciężką narzuconą walką o byt narodowy i gospodarczy. Ma się rozpocząć wypieranie z odwiecznych posiadanych ziem, nowa polityka bismarkowska, która miała hasło w osławionem: „aus-rotten”.

Zagrożona ludność polska zawoła i zapyta sama siebie, jak to uczyniła przed kilkudziesięcioletni ustami niedawno zmarłego wielkiego obywatela i poety polskiego Jana Kasprowicza, kiedy w Prusied wyszły kolonizacji antypolskiej w Poznaniu i na Pomorzu:

„Wiec mi skazani na wymarcie,  
Na bezchowy koniec życia?”  
W tym czasie, przyniędy! Nie damy ziemi, skąd nasz rodowym zadaniem jest kolonizacja na wschodzie Niemiec. Nadreński związek kolek wołających, że w tym celu należy wydzierać mieli, to wskazywać wam na serce tegoroczny wysłał także rezolucję do rządu niemieckiego, o kolonizacji na wschodzie, która w sprawie osadnictwa polskiego na wieki wieków. Tak nam działał najniebezpieczniej wszelkim niebez-

R. Topolski.

## Całkowita wyprzedaż z powodu zwinięcia interesu!

Ponieważ księgarnię moją w ulicy **Dolno kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12** zamierzam zwinąć, wysprzedam cały towar

## po znacznie niżonych cenach!

Na wszystkie artykuły jak: **książki do nabożeństwa (polskie i niemieckie) figury, krzyże drewniane i metalowe, różańce, świece, kropielniczki itd. itd.** udzielam

## 33 procent rabatu.

Z poważaniem

**Joanna Pieniężna.**

## Wróciłam

siostra Anna Zdun  
Olsztyn, Zeppelinstr. 19.

## Droga do Nieba!

## Książka do nabożeństwa

przez  
**Ks. St. Szymańskiego**  
święto nadeszła.

Książka ta wielkości 9×12, 545 stron z czego prawie połowa przypada na pieśni. Książkę tę nabyć można w trzech wykonaniach i cenach i to:

Okladka twarda, brzeg czerwony 4 ma.  
Okladka twarda pozł., brzeg pozł. 6 ma.  
Okladka miękka, brzeg pozł. . . . 8 ma.

Wysyłka za poprzednim nadaniem pieniędzy. Na porto dołączyć należy 30 fen.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

## Obrazy każdego rodzaju

oprawia dobrze i tania

## Bernhard Skibowski

zakład dla oprawy obrazów  
ul. **Górno Kościelna 4**, za kościołem św. Jakóba

Mamy na składzie następujące piękne powieści:

Helena Mniskówna

## Tredowafa Tom I i II

oraz

## Ordynat Midorowski

wszystkie 3 książki **6.50 mk.**

Maria Rodziewiczówna

## Dewajtis

Cena **4.50 mk.**

Za zaliczką pocztową 50 fen. więcej.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

# Przegląd polityczny.

## Polska.

### Układ handlowy z Czechosłowacją.

W piątek o godz. 1-ej popołudniu odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagran. w Warszawie uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu handlowego i umowy satelitarnej między Polską a Czechosłowacją. Aktu dokonają min. Zaleski i poseł czechosłowacki dr. Flieder.

### Przebudowa Sejmu.

Warszawa. Prace nad przebudową gmachu sejmowego prowadzone są w dzień i w noc, przyspieszonym tempem. Kierownictwo robót otrzymało pismo z kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej z poleceniem, aby przedzwyczajnym gmachem do końca roku napóźniej do dnia 28 bm.

### Rada Ambasadorów odrzuciła wniosek Litwy o zmianę granicy litewsko-polskiej.

Paryz. Na środowym swem posiedzeniu Rada Ambasadorów m. in. także w sprawie Litwy o zmianę i nowe wytyczenie granicy polsko-litewskiej.

Rada Ambasadorów zajęła wobec wniosku litewskiego stanowisko odmowne i uważa go za bezprzedmiotowy. Rada Ambasadorów stwierdziła, iż Litwa uznała umowę z listopada 1922 r., którą zawierzyli ze swej strony Anglia, Włochy, Francja i Japonia, wobec czego mogą być nie możliwe zmiany status quo.

### Sprawa Chorwacza.

Berlin. Odpowiedź rządu polskiego w sprawie Chorwacza wywołała w prasie berlińskiej duże niezadowolenie. Dzienniki podkreślają zgodnie, że stanowisko rządu niemieckiego w tej kwestji jest niezrozumiałe i dalsze pertraktacje nie mają żadnego celu.

„Berliner Tageblatt” zarzuca rządowi polskiemu brak wszelkiej uściplowości i dobrej woli. Pracownicy „Lokal-Anzeiger” pozwala sobie na złośliwe uwagi wobec Polski, jako członka Rady Ligi i podnosi, że sprawa Chorwacza jest przesadzona wyrokami Trybunałuaskiego i Niemcy nie mogą zezwalać na podobne lekceważenie międzynarodowego trybunału.

Półroczny organ M. S. Z. „Tägliche Rundschau” twierdzi, że Polska dopuściła się złamania prawa. Jeśli rząd niemiecki pominał propozycje polskie w kierunku przedłożenia dalszych pertraktacji w tej sprawie milczeniem, to powinno to być zrozumiane w Warszawie, jako zgoda niedowzmaczana odnowić.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” zaznacza, że dalsze rokowania w tej sprawie mogą mieć tylko na celu unormowanie sposobu zwrotu Chorwacza, zaś w inne układy rząd niemiecki wdawać się nie może.

### Inspekcję przy pomocy aeroplanu przeprowadzać będzie min. Składowski.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych Składowski zdecydował się odbywać inspekcję województw, starostw i urzędów w najdalszych za karkach państwa przy pomocy samolotu, przy użyciu którego będzie mógł w tempie niezwykle szybkim wizytować osobiście podwalnie sobie urzędy. Równocześnie minister zarządził, by wszyscy kierownicy w urzędach centralnych byli wykonani do dnia 5 listopada, zaś na prowincji do dnia 15 października.

ADAM KRECHOWIECKI.

# SZARY WILK

Powieść historyczna.

Tom II.

67)

Tymczasem wzywano rosła w komnacie. Do Maćka i Sedziwoja przyskoczył Szczedrzyk Skora. — Pijani są... — ozwał się na innych towarzyszy wskazując... — mięsa białego żądają... — A sam ledwo bełkotał i na nogach się chwiał. — Ty sam pijan! — zaśmiał się Maćko. — i sam białego mięsa zakosztować byś rad; jeno jeszcze czas... — Bydło! — mruknął Sedziwoj. — Skoro! — zawołał Borkowic, chwytając Szczedrzyka za ramię. — Zbierz zmyśli, któreś w piwie utopił... Słyszałeś ty co o Naleczach?... Skoro! błysnął małym oczkami. — Czemu nie? — odparł. — Do króla jechał skarżąc zanosić... W Poznaniu mi o tem gadano... — A król co? — zagadnął Maćko. — Suchywilka się radzi, jakby Szaremu Wilkowi głowę wiać... — zaśmiał się Szczedrzyk. — Badać się zdecni! — wrzasnął Borkowic, — nie igraj! — Padacie! — mruknął krwawy diabeł Skora ramionami dźwiżnął. — A co tam król i Suchywilka, a chociażby król z Niedzwiedzia, gdy się ma taka wilków komnata! — zawołał. — Na Naleczów krwawego pusić! na Galkę i Suchywilka z pięciu Węgrów i Niemców wystarczy; inni do innych nie potrzebni... — pastuszkowie krzyżowcy — i wy ten różnym miłośnikom jego milczeć każę... — Znowu się zaśmiał, szeroko otwierając

...topada — po którym to terminie nie wolno be-  
...urzednikom pracować ponad normalną ilość go-  
...n.

### Poprawa stosunków gospodarczych w Polsce.

Ajencia Reutersa otrzymała z Nowego Jorku komunikat treści następującej: Ziawiska gospodarcze w Polsce wskazują na wzrost w kierunku dobrobytu. Znajduje to potwierdzenie w znacznej poprawie koniunktur w kredytach dla Polski na rynkach obcych oraz w stałym zmniejszaniu liczby bezrobotnych i wreszcie w ogólnym wzmocnieniu sytuacji gospodarczej, o której przewodniczący amerykańskiej misji doradców finansowych prof. Kemmerer powiedział w obecności przedstawicieli amerykańsko-polskiej Izby Handlowej, co następuje:  
„Złoty polski prawie od 3-ech miesięcy wykazuje tendencję stałości, a jeśli notowane są wahania jego kursu, to w każdym razie nie wychodzą one poza ramy wahań normalnych.  
Bank Polski w pełni obecnie zapas złota, i depozytowanego w Anglii w formie gwarancji udzielonych Polsce pożyczek zagranicznych, wobec czego zwiększono pokrycie banknotów emitywnych przez Bank Polski z 30 proc. do 43 proc.  
Stan bezrobocia w Polsce, jakkolwiek ciągle zły, ulega codziennemu poprawieniu.  
Gdy w styczniu r. b. liczbę bezrobotnych wyniosła 350 tysięcy, to w sierpniu r. b. była ich tylko 245 tysięcy.  
Położenie gospodarcze Polski — mówił dalej prof. Kemmerer — jest znacznie lepsze obecnie, niż w lutym r. b., ale do budni muszę, że Polska zaledwie weszła w okres trudnej walki o odbudowę gospodarstwa i finansowa.”

Do wiadomości powyższej Reuter dodaje, iż poseł polski w Waszyngtonie p. Cielchanowski oświadczył niedawno, iż według otrzymanych przez niego wiadomości z Warszawy, rządu. Których prof. Kemmerer udzielił rządowi polskiemu, będą w znacznej mierze przestrzegane i stosowane w praktyce.

### Niemcy.

#### Położenie gospodarcze Rzeszy.

Berlin. Na posiedzeniu komisji parlamentu dla spraw społecznych przemawiał minister pracy ks. dr. Brauns i minister gospodarki dr. Kuntius, oświadczać, że położenie gospodarcze Rzeszy nie przedstawia się ani tak optymistycznie, jak ocenia je zagranica, ani też tak niekorzystnie, jak mówi się o niem w Niemczech. Prawda leży w pośrodku. Otóż w lutym br. Niemcy przelocowały najniższy stopień presji cen gospodarczej i od tej chwili nastąpił zwrot ku lepszym.

Obecny rozwój na tem posiedzeniu minister finansów Rzeszy dr. Reinhold stwierdził, że położenie skarbu Rzeszy jest lepsze, aniżeli można było przypuszczać z początkiem roku bieżącego, ale w każdym bądź razie nie jest jeszcze zbyt odległa od poważnej deficytu. Wszyscy trzej ministrowie oświadczyli, że wobec tego rząd niemiecki nie uważa za właściwe podnieść kredytywa przyznanych na zapomnienie i dla bezrobotnych.

Deklaracja rządu spotkała się z nader ostrą oceną posła socjalistycznego dr. Hessa.

#### Sprawa osiedlenia się Niemców.

Berlin. Dnia 21 bm. odbyło się tu posiedzenie komisji polsko-niemieckiej dla rokowań handlowych. W komisji dla spraw osób fizycznych i prawnych ze strony Polski oświadczone zgodę na o-

...siedlenie się kupców i przemysłowców niemieckich w Polsce. Delegaci niemieccy odpowiedzieli, że ustępstwa te nie są wystarczające.

W sprawie osiedlenia się Niemców w Polsce zajęliśmy stanowisko niedwuznacznie odmowne. Uważamy, że w razie zgody nastąpi zalew niemiecki, który interesem Polski, tak z punktu widzenia politycznego, jak i gospodarczego, tylko zaszkodzić może. Jeżeli Niemcy odrzucili nawet powyżej wspomnianą ofertę polską, tak dla interesów polskich niebezpieczną, powinno to być dla delegacji polskiej powodem do zdjęcia tej kwestji wogóle z programu rokowań. Stanowisko niemieckie doprowadzi nas, że w tej sprawie z nimi do porozumienia się nie dojdzie.

### Komisja kontrolująca stwierdza zasadę pogwałcenia postanowień traktatu.

Paryz. W środę odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady ambasadorów, na którym m. in. Rada ambasadorów przyjęła szereg sprawozdań międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Berlinie, dotyczących sprawy rozbrojenia Niemiec.

We wszystkich sprawozdaniach tych stwierdza komisja, iż Niemcy dotąd jeszcze nie wypełniły swoich zobowiązań w sprawie rozbrojenia. Komisja kontrolna wylicza ściśle wszystkie punkty, przy których Niemcy dotąd nie zastosowały się do zleceń i postanowień traktatu Wersalskiego w sprawie rozbrojenia. Przewszystkimi chodzi tutaj o organizację naczelnych władz wojskowych, następnie o sprawę fabrykacji i eksportu materiału wojennego, o organizację policji, o nadzwyczajnie szereg gmachów wojskowych dla innych celów, o fortyfikacje Królewca, oraz t. zw. zrzeszenia sportowe o charakterze wybitnie wojskowym. Sprawa udziału sypła b. następuję tronem w manewrach nie została jeszcze ostatecznie zatwierdzona przez komisję.

Dopiero po zakomunikowaniu przez komisję kontrolną w Berlinie, iż Niemcy zastosowały się we wszystkich punktach do zarządzeń rozbrojenia, Rada Ambasadorów będzie mogła się zwrócić do Ligi Narodów o przejęcie zadania kontroli zbrojeń w Niemczech.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 25 października 1926.  
Kalendź na wtorek: Ewarysta, Lucjana.  
Wschód słońca o godz. 6,46; zachód o godz. 4,42.

...zas najwyższy!! Życie polityczne ostatniej doby przyniosło nam tyle niespodzianek, iż należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych miesięcy zaledwie nastąpi rozwiązanie wielu zagadek, jakie losy słępy postawił przed nami.

Cała przyszłość nasza zależy od tego, jak się ułożą i jak będą następować po sobie wypadki bieżące.

Dlatego też obowiązkiem każdego rozumnego i uczciwego — a przewszystkim miłającego Polaka — jest pilne czytwanie gazet, celem łatwiejszej orientacji w sprawach publicznych!

A więc ci wszyscy, którzy jeszcze dotychczas nie zapewnili sobie przyszłki gazet — niech zastanowią się dobrze, jakie pismo zaabonować, by równocześnie mieć informacje ze wszystkich stron kraju — ze szczególnym uwzględnieniem życia politycznego i życia swych powiatów.

gowie św. Józef, — słuchajcie!... Gdyby zaś który mowić mi nie pójść, ile że bydlę italskie albo węgierskie jest, — tedy oto ramburg Skora, który, o rzekł, wytlomaczy każdemu; ile że on i z mistrzem przyzwoitości do honorowego stołu siaład, i po morzach się włóczył, i z Italią na Węgry do Palestyny szedł, jako pastuszek krzyżowcy, szukać grobu Chrystusa... A przeto mu djabel różne mowy podszeptował, której jeno potrzeba... Przeto słuchajcie, Wilka!

— Słuchamy! — odkrzyknęło kilka głosów.

Skoro zaś od jednego do drugiego już biegał, pijanych budził, a każdemu do ucha coś kładł.

Borkowic znowu się napiął, — poczem do ścianiny podszedł i ujął miecz ogromny, szeroki a długi. W górę go podniósł.

— Na ostrze tego miecza — rzekł, — przysięgł niecie! Na duszę waszą i ciało bezdziejnie się kład, iż wy wszyscy, jako tu jesteście, odrzekając się wszelkich dawnych związków braterskich, czyli konfraternii, do jednego odtąd związku i konfraternii Wilków należycie, aż do ostatniego tchu, aż do ostatniej kropli krwi!

Rozległ się szelest bromi i wrzawał. Sto mieczów wzniósł się w górę i skrzyżowało. Ze stu płeni wyszedł okrzyk:

— Na ciało i duszę... na głowę i zbawienie... przysięgamy!

— Podajcie się tedy — mówił Borkowic, — pod miecz mój i znak, który Szary Wilk jest, a kłamci dusi i nie puszcza, jeno gdy wróg zdechnie! Wrogiem zaś waszym jest, który moim wrogiem... pomsta wasza tam, kiedy mój pomsta. — a ja również za każdego z was w ogólny i w wodę... na życie i śmierć!

— Na życie i śmierć! — wołano za przewodem Skory.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Taką gazetę, która odpowiada wszystkim warunkom wymagającym przez każdego rozumnego Polaka jest „Gazeta Olsztyńska”.

— „Ostpreussenhilfe tut not!” Pod takim nagłówkiem wyda w sobotę dnia 30. 10. „Allensteiner Zeitung” wydanie nadzwyczajne. W numerze tym „znawcy stosunków wschodniopruskich” uzasadniają potrzebę energicznej pomocy dla prowincji wschodniopruskiej odciętej od macierzy. — Jaka bieda ponawiać musi pomiędzy kupiectwem i przemysłem wynika z tego, że „fuehrerde” i ueberlegene” „Allensteiner Zeitung” werbuje dla tego wydania nadzwyczajnego ogłoszenia żądając „tylko” 240 mk. za jedną stronę.

— Niema obowiązku sprzedaży towarów wyłożonych w oknach wystawnych. Często panuje pomiędzy publicznością mniemanie, że składy są zobowiązane wyłożyć towary w oknach wyznaczonych cenami na życzenie kupującego sprzedawca. Izba handlowa w Berlinie zwraca w jednej ze swych gazet uwagę na to, że nie istnieje żadne prawne rozporządzenie według któregoby sprzedawcy mieli wyłożyć w oknach towarów na życzenie kupującego zmusić. Wystawa oznacza tylko oświadczenie publiczne do oddania towarów do nabycia po cenach wyznaczonych, tak że o ile sprzedawca podobnych towarów po podanych cenach nie posiada, zawinił przeciw prawu. Przynus wydana towaru wyłożonego w oknie wystawnym nie istnieje.

— Licytacja koni wojskowych. We wtorek 5. bm. przed poł. o 10-tej sprzedawane będą w koszarach artyleryjskich 11 nadliczbowych koni, najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą.

### Z Mazur.

— Szczytno. Sam stawili się policji w Koblencji sekretarz tutejszej kasy powiatowej, który przed rokiem przesadzony został ze Śląska tudzież. Nazwisko jego brzmi Gellrich. Przypuszczenia, jakoby G. popełnił sprzeniewierzenia, sprawdzili się tylko w dwóch małych wypadkach. Siedztwo jest w toku.

— Góldap. W tych dniach znaleziono podczas kłusowania dwa szkielety żołnierzy poległych w roku 1914. Jeden szkielet znaleziony na majątku Balluna należał do żołnierza rosyjskiego, przy którym znaleziono tylko kordake rosyjski, drugi szkielet znaleziony pod Elhuschoenen należał do żołnierza niemieckiego z 48 pułku landwey piechoty. Przy tym szkielecie znaleziono resztki mundur, guzik i znaczek rozpoznawczy (Erkennungsmarke) i woreczek, w którym znajdowało się kilka marek srebrnych.

— Lek. W studni utopiła się starsza kobieta z Lipska. Gdy mał wrócił z pola znalazł ją po dłuższym szukaniu martwą w studni. Czy zachodzi wypadek czy samobójstwo dotąd nie stwierdzono.

— Rastembork. Dnia 22 bm. wiechał pociąg osobowy 550 przy zawierusze śnieżnej w stado bydła. Maszyna uchwyciła 3 zwierzęta i zabiła je. Bydło przechodziło przez tor kolejowy z niezabezpieczonej drogi polnej.

## Objawienia w Giefrwaldzie r. 1877.

16) Różaniec południowy w uroczystości Narodzenia N. P.

W południe tego samego dnia t. i. w uroczystości Narodzenia Najświętszej Panny, znowu niezliczone tłumy otaczające cudowny kłost, zalegały kościół cmentarz. W oznaczonej porze opuścilo się oświetlono i wybrane osoby, tudzież dziesiątka s. i. i. plebania, aby się udać pod kłost. Po wielu trudach, przeciskając się przez ścienne tłumy, zajęli w końcu wszyscy swe zwykłe miejsce, co gdy nastąpiło, jeden z kapłanów zapowiedział podobnie jak rano z ambony porządek nabożeństwa, pouczając przytem obecnych, jak się mają zachować, gdy się odleży głos dzwonka. Zaraz potem rozpoczął się różaniec, a miarowicie druga jego część. Najśw. Panna ukazała się tym razem jak zawsze, a gdy ją ujrzały wybrane osoby, wpadły zaraz w zachwycenie i utraciły jak zwykle wszelkiej czuci. Klekając, pochylone nieco w tył, z wyrazem twarzy nadzwyczajnego i niewypowiedzianego szczęścia, miały zwrócone oczy na kłost, a ręce spuszczone ku ziemi. Widzenie to trwało 8 do 10 minut, i było dla przyczyn, o których zaraz powiemy, nader ważnym i pamiętnym. Do Giefrwaldu przychodzilo wiele osób, które szukały pomocy dla chorych. W tym celu, jako słyszeliśmy dawniej, prosily dzieci jeszcze w drugim tygodniu objawień Najświętszej Panny, by pobłogosławiła wodę, którą kładziono pod kłostem. Najśw. Panna nie dała ówczas pomysłnej odpowiedzi, natomiast gdy na dniu 24 lipca przedłożyły dzieci znowu tę samą prośbę i zapytały, czy mogą w czasie różańca trzymać wodę i czyli tej wody mogą używać chorzy? Najświętsza Panna odpowiedziała: „możą”. Słowa te ośmieliły ks. proboszcza do przedłożenia imię, podobnej prośby, którą zanosiły dzieci, miarowicie, by Najśw. Panna raczyła pobłogosławić źródło na roli pobańskich, znajdujące się o 600 kroków od kościoła. Było to jeszcze 12 sierpnia, a odpowiedź N. Panny, zanymkała się w słowach „później”. Na dniu 7 września

### Z innych części Prus Wschodnich.

— Elbląg. W ubiegły piątek zatrżeli się w lesie przy górze Mons niejaki Edward N., książkowy, który jeszcze przed krótkim czasem pracował w kasie powiatowej. N. był żonatym i ojcem kilkoro dzieci.

### Z Powiśla.

— Prabuty. Wczorajszej nocy przejeżdżało auto przez miasto i jeden z jadących dawał trąbką ogniową sygnały, tak że zbudzeni obywatele miasta sadyli, że gdzieś jest pożar. Auto jechało bez światła, a jadące towarzyszywo było w stanie podchmielonym. Policji udało się wysledzić awanturników. Zar: będzie miał nieprzyjemne następstwa.

— Starogard. Ciężkie niezagłębienie spotkało robotnika Murokowskiego z Lichtfelde zatrudnionego przy tutejszej cukrowni. Paś od maszyny uchwycił M. i rzucił go o ziemie, tak że M. dnia następnego zmarł w szpitalu w Marborku na skutek ataku kazechnego.

### Z Złotowskiego.

— Złotów. Stan zasewowy w powiecie Złotowskim podany został przez zatrudnionych tegoż powiatu jak następuje: Karłofle średni do doby. (Przeciętnie dla obwodów rencyjnego średni). Bukalki cukrowe średni, rumki, średni, dla słaby (przeciętnie średni), kłapusta biała i inne średni do doby (przeciętnie średni) konicznym średnia do doby (dobra) jak dobrze.

### Z dalszych stron.

— Berlin. Odznaczenie polskiego uczonego. Znagy lekarz chorób nerwowych z Krakowa, dr. Maksymilian Rose, zaproszony został przez Instytut Wilhelmowski dla badania mózgu (Kaiser-Wilhelm-Institut fuer Hirnforschung) do objęcia kierownictwa całego oddziału w tym instytucie. Dr. Rose zjechał już do Berlina i objął proponowane mu kierownictwo oddziału, oraz redakcję słynnego wydawnictwa „Monatshefte fuer Psychologie und Neurologie”. W ostatnim miesieciu dr. Rose rozpoczął także praktykę w Berlinie. — Sprawozdanie dr. Rosego przez tak wybitną instytucję naukową niemiecką jest nie tylko zaszczytnym wyróżnieniem polskiego uczonego, ale dowodem uznania dla polskiej nauki. Kolonia polska zaś w Berlinie zyska wiele na obecność znakomitego uczonego i dzielnego obywatela, który szerzy sławę imienia polskiego zagranicą.

— Bochum. Bardzo smutnym wypadkiem zajmowała się ostatnio tutejsza władza sądowa. Dwie młode dziewczyny zapoznaly się z dwoma paniami, którzy zaprosili je ze sobą na przedchadkę samojadłowia w okolicy Recklinghausen. Była to swawolna tura hulaszca, na której lały się wina w obfitnej mierze. W nocy zatrzymane auto w pewnym boru pod Herten i wyrzucono obie dziewczyny na ulicę. Jedna z nich uderzyła w tak żałosny plac, że „panowie” zlitowali się nad nią i zabrali ją ze sobą. Druga zostawiła bezsumienni hulaje podczas ciemności i zimnej nocy w boru, nietroszcząc się o nią bynajmniej. W tych dniach znaleziono jej trupa w Emszerze. Zwłoki wykazywały cięte rany. Czy

...pocelił ks. proboszcz wdowie Bylilewskiej, by przypomnieła jego prośbę, lecz i tym razem była odpowiedź: „później”. Natomiast w dniu, o którym mówimy obecnie, t. i. w uroczystości Narodzenia N. P. w czasie ranego różańca sama Najśw. Panna niezapytana, rozkazała Bylilewskiej, by powiedziała ks. proboszczowi, że jeśli chce mieć źródło pobłogosławione, niechaj także o to prosić w czasie południowego różańca. Otóż tym razem, gdy znowu nam prośba przedłożona została, przyrzekła Najśw. Panna spełnić życzenie ks. proboszcza i zapowiedziała, że błogosławieństwo to odbedzie się o godzinie 7 wieczorem, by przytem ma być obecne tylko duchowieństwo i cztery wybrane osoby. Przyczyna, dla której nie chciała Najśw. Panna pobłogosławić źródła w obecności całego tłumy, o ile nam wolno się domyślać, była ta, aby zapobiedz zbiegowiśku po za kościółem, co w obec praw pruskich niemie mogłoby nastąpić.

Po różańcu południowym, zaczął się lud pobłozny rozchodzić, aby rozpocząć i posilić się. Wkrótce jednak znowu zapelnili się cmentarz i znowu modlono się i śpiewano pobożne pieśni, oczekując wieczornego różańca.

Najśw. Panna błogosławiła źródło.

Przystępujemy do opowiadania o jednym z najważniejszych zdarzeń w dniu uroczystości Narodzenia N. P. Gdy słońce miało się ku zachodowi pozapalał lud, zgromadzony na cmentarzu, świeca, które trzymając w ręku, modlili się i śpiewali, oczekując w pobozem skupieniu wieczornego różańca. Tymczasem zbliżała się chwila, w której pobłogosławić miała Najśw. Panna znane nam źródło.

Z wiadomych nam przyczyn rozporządził ks. proboszcz, by poświęcenie to odbyło się w obecności niewielu osób, i by lud zgromadzony na cmentarzu nie dowiedział się o tem przed czasem. W tym celu kilkunastu kapłanów i cztery wybrane osoby udalo się niespostrzeżenie do źródła. W tym celu kilkunastu kapłanów i cztery wybrane osoby udalo się niespostrzeżenie do źródła. W tym celu kilkunastu kapłanów i cztery wybrane osoby udalo się niespostrzeżenie do źródła.

— Główny cel różańca trzymać wodę i czyli tej wody mogą używać chorzy? Najświętsza Panna odpowiedziała: „możą”. Słowa te ośmieliły ks. proboszcza do przedłożenia imię, podobnej prośby, którą zanosiły dzieci, miarowicie, by Najśw. Panna raczyła pobłogosławić źródło na roli pobańskich, znajdujące się o 600 kroków od kościoła. Było to jeszcze 12 sierpnia, a odpowiedź N. Panny, zanymkała się w słowach „później”. Na dniu 7 września

...niebezpieczny wypadek, który jeszcze przed krótkim czasem pracował w kasie powiatowej. N. był żonatym i ojcem kilkoro dzieci.

— Starogard. Ciężkie niezagłębienie spotkało robotnika Murokowskiego z Lichtfelde zatrudnionego przy tutejszej cukrowni. Paś od maszyny uchwycił M. i rzucił go o ziemie, tak że M. dnia następnego zmarł w szpitalu w Marborku na skutek ataku kazechnego.

— Złotów. Stan zasewowy w powiecie Złotowskim podany został przez zatrudnionych tegoż powiatu jak następuje: Karłofle średni do doby. (Przeciętnie dla obwodów rencyjnego średni). Bukalki cukrowe średni, rumki, średni, dla słaby (przeciętnie średni), kłapusta biała i inne średni do doby (przeciętnie średni) konicznym średnia do doby (dobra) jak dobrze.

### Z Polski.

— Tuczno (Poznańskie). Nowe gmachy fabryczne. Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w cukrowni Tuczno skromna uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego gmachu fabrycznego, mieszczącego sale warkników, mieszadła do cukrzy, wirówki i magazyn do przechowania cukru — w obecności zarządu fabryki, inżynierów, personelu technicznego i licznych rzeszy robotników w fabryce pracujących. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz Pomianowski, który w głębokim ujęciem przemówieniu podkreślił, iż dzieło dokonane jest wyrazem twórczej pracy inżyniera i robotnika polskiego, którzy pokazali, jak dobrze potrafia pracować, zarówno pod względem sprawności, jak jakości stworzonego dzieła. Jedyne wytrwała praca i wysiłkiem można się naprzód, a w ten sposób kierowane placówki przemysłowe mogą skutecznie konkurować z przemysłem zagranicznym. To też przy zwiedzeniu fabryki przekonano się było można, ile p. dyrektor Smoczyński włożył pracy i wiedzy fachowej w urządzeniu nowowbudowanego dzieła. Towarzystwo Akcyjne „Cukrownia Tuczno” wybudowała zupełnie nowy budynek żalazo-betonowy, z nowymi wiazaniami żelaznymi, używając aparaty dawniejsze, a zużyte zastępując i kompletując nowymi. Przy pracach kierowano się dobrze rozumianą oszczędnością. W sześciu miesiącach pobudowano niemal połowę fabryki, ustawiając nowe motory, mieszadła, wirówki, kładące sieci kabli elektrycznych, tak, że 7 bm. można było już rozpocząć kampanię tegoroczną. Istotnie w tempie rekordowym przeprowadzona przebudowa fabryki, a termin ukończenia został dotrzymany co do minuty. To też życie już wre na podwórzu fabrycznym — a liczne rzesze zadowolonych robotników krzątają się po obszernych i higienicznych salach fabrycznych, mając pracę i zarobek.

— Choina, pow. szamotulski, Poznańskie. (Poświęcenie kościoła). Staraniem miejscowego ks. proboszcza Franciszka Kłocza stanie niebawem w Chojnie nowy kościół i pójdzie w niepamięć dotychczasowa kaplica publiczna, urządzona w byłej

...niebezpieczny wypadek, który jeszcze przed krótkim czasem pracował w kasie powiatowej. N. był żonatym i ojcem kilkoro dzieci.

— Starogard. Ciężkie niezagłębienie spotkało robotnika Murokowskiego z Lichtfelde zatrudnionego przy tutejszej cukrowni. Paś od maszyny uchwycił M. i rzucił go o ziemie, tak że M. dnia następnego zmarł w szpitalu w Marborku na skutek ataku kazechnego.

— Złotów. Stan zasewowy w powiecie Złotowskim podany został przez zatrudnionych tegoż powiatu jak następuje: Karłofle średni do doby. (Przeciętnie dla obwodów rencyjnego średni). Bukalki cukrowe średni, rumki, średni, dla słaby (przeciętnie średni), kłapusta biała i inne średni do doby (przeciętnie średni) konicznym średnia do doby (dobra) jak dobrze.

— Tuczno (Poznańskie). Nowe gmachy fabryczne. Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w cukrowni Tuczno skromna uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego gmachu fabrycznego, mieszczącego sale warkników, mieszadła do cukrzy, wirówki i magazyn do przechowania cukru — w obecności zarządu fabryki, inżynierów, personelu technicznego i licznych rzeszy robotników w fabryce pracujących. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz Pomianowski, który w głębokim ujęciem przemówieniu podkreślił, iż dzieło dokonane jest wyrazem twórczej pracy inżyniera i robotnika polskiego, którzy pokazali, jak dobrze potrafia pracować, zarówno pod względem sprawności, jak jakości stworzonego dzieła. Jedyne wytrwała praca i wysiłkiem można się naprzód, a w ten sposób kierowane placówki przemysłowe mogą skutecznie konkurować z przemysłem zagranicznym. To też przy zwiedzeniu fabryki przekonano się było można, ile p. dyrektor Smoczyński włożył pracy i wiedzy fachowej w urządzeniu nowowbudowanego dzieła. Towarzystwo Akcyjne „Cukrownia Tuczno” wybudowała zupełnie nowy budynek żalazo-betonowy, z nowymi wiazaniami żelaznymi, używając aparaty dawniejsze, a zużyte zastępując i kompletując nowymi. Przy pracach kierowano się dobrze rozumianą oszczędnością. W sześciu miesiącach pobudowano niemal połowę fabryki, ustawiając nowe motory, mieszadła, wirówki, kładące sieci kabli elektrycznych, tak, że 7 bm. można było już rozpocząć kampanię tegoroczną. Istotnie w tempie rekordowym przeprowadzona przebudowa fabryki, a termin ukończenia został dotrzymany co do minuty. To też życie już wre na podwórzu fabrycznym — a liczne rzesze zadowolonych robotników krzątają się po obszernych i higienicznych salach fabrycznych, mając pracę i zarobek.

— Choina, pow. szamotulski, Poznańskie. (Poświęcenie kościoła). Staraniem miejscowego ks. proboszcza Franciszka Kłocza stanie niebawem w Chojnie nowy kościół i pójdzie w niepamięć dotychczasowa kaplica publiczna, urządzona w byłej

...niebezpieczny wypadek, który jeszcze przed krótkim czasem pracował w kasie powiatowej. N. był żonatym i ojcem kilkoro dzieci.

— Starogard. Ciężkie niezagłębienie spotkało robotnika Murokowskiego z Lichtfelde zatrudnionego przy tutejszej cukrowni. Paś od maszyny uchwycił M. i rzucił go o ziemie, tak że M. dnia następnego zmarł w szpitalu w Marborku na skutek ataku kazechnego.

— Złotów. Stan zasewowy w powiecie Złotowskim podany został przez zatrudnionych tegoż powiatu jak następuje: Karłofle średni do doby. (Przeciętnie dla obwodów rencyjnego średni). Bukalki cukrowe średni, rumki, średni, dla słaby (przeciętnie średni), kłapusta biała i inne średni do doby (przeciętnie średni) konicznym średnia do doby (dobra) jak dobrze.

— Tuczno (Poznańskie). Nowe gmachy fabryczne. Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w cukrowni Tuczno skromna uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego gmachu fabrycznego, mieszczącego sale warkników, mieszadła do cukrzy, wirówki i magazyn do przechowania cukru — w obecności zarządu fabryki, inżynierów, personelu technicznego i licznych rzeszy robotników w fabryce pracujących. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz Pomianowski, który w głębokim ujęciem przemówieniu podkreślił, iż dzieło dokonane jest wyrazem twórczej pracy inżyniera i robotnika polskiego, którzy pokazali, jak dobrze potrafia pracować, zarówno pod względem sprawności, jak jakości stworzonego dzieła. Jedyne wytrwała praca i wysiłkiem można się naprzód, a w ten sposób kierowane placówki przemysłowe mogą skutecznie konkurować z przemysłem zagranicznym. To też przy zwiedzeniu fabryki przekonano się było można, ile p. dyrektor Smoczyński włożył pracy i wiedzy fachowej w urządzeniu nowowbudowanego dzieła. Towarzystwo Akcyjne „Cukrownia Tuczno” wybudowała zupełnie nowy budynek żalazo-betonowy, z nowymi wiazaniami żelaznymi, używając aparaty dawniejsze, a zużyte zastępując i kompletując nowymi. Przy pracach kierowano się dobrze rozumianą oszczędnością. W sześciu miesiącach pobudowano niemal połowę fabryki, ustawiając nowe motory, mieszadła, wirówki, kładące sieci kabli elektrycznych, tak, że 7 bm. można było już rozpocząć kampanię tegoroczną. Istotnie w tempie rekordowym przeprowadzona przebudowa fabryki, a termin ukończenia został dotrzymany co do minuty. To też życie już wre na podwórzu fabrycznym — a liczne rzesze zadowolonych robotników krzątają się po obszernych i higienicznych salach fabrycznych, mając pracę i zarobek.